

ALEKSANDER MAZUR

ur. 1917; Witaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Łęczna, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Łęczna, dwudziestolecie międzywojenne, Cyganie

Przed wojną do wsi przyjeżdżali Cyganie

Cyganki to wróżyły, no i ubrane w te spódnice długie takie sfałdowane, a Cyganie to przeważnie wąsy mieli i włosy długie. Chodziły Cyganki wróżyć, a to ci ludzi na wsi naiwni, że to prawdę powie, a tu jedna wróżyła, a druga szła kury łapać czy tam jeszcze coś. I jeden opowiadał, to było w Łęcznej, ożenił się tam w Łęcznej z jedną panną, no i we żniwa poszli do pracy. Ją oszczędzał i mówi: „Ty bądź w domu i dopilnuj tam”. Ona pozamykała się w domu, siedzi. Cyganki przyszły, ona u siebie w domu, dzieci tam zaczęły koło okna sztuki wyprawiać, a Cyganki wyłapały wszystkie kury. No i później wrócił ten mąż z pola no i mówi: „Gdzie są kury?” – „Ja zamknęłam”. On tak ją sprzezywał: „Ty, ty paskudna ty” - mówi za to. Pamiętam też, że Cyganie konno jeździli i oni w lecie przeważnie w lasach przebywali i kradli co się dało. Cyganki to wróżyły, ale też jedna wróżyła, a reszta to tam grasowała wszędzie. Muzyczka ładna była cygańska, ładnie grali, takie smętne melodie lubiłem. Nawet tam gdzie mieszkałem na Dolnym Śląsku, w Lubaniu Śląskim to na zimę zostali Niemcy i orkiestra taka była, to jeszcze ich tam zabraliśmy to ładnie nam zagrywali, zdolni oni byli.

Data i miejsce nagrania	2010-09-17
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"